

GAZETA LWOWSKA.

Sobota

N^o. 149.

17. grudnia 1836.

Gazeta Lwowska z Rozmaitościami i Dodatkiem wychodzić będzie w roku przyszłym 1837 w takim kształcie i w takiej objętości, jak w roku bieżącym 1836, t. j. Gazeta po 3/4 arkusza, z Dodatkiem, po trzy razy na tydzień: we wtorek, czwartek i sobotę, a Rozmaitość raz na tydzień, w sobotę, choćby w te dni święta przypadły; wyjąwszy wtorek po wielkanocnych świętach, t. j. dnia 28. marca, święto Bożego Ciała, t. j. dnia 25. maja, i wtorek po świętach Bożego Narodzenia, t. j. dnia 26. grudnia 1837 roku.

Z powodu zbliżającego się końca tego roku Redakcyja ma zaszczyt, upraszać szanownych Prenumeratorów i tych, którzyby chcieli na nowo prenumerować, aby raczyli wcześniej i jeszcze przed końcem tego roku, złożyć prenumeratę półroczną lub kwartalną w tych ces. król. Pocztamtach, w których życzą sobie odbierać tę Gazetę, lub w głównym ces. król. Pocztamcie Lwowskim; albowiem tyle tylko drukować się będzie egzemplarzy, na ile prenumerata przed końcem tego roku do głównego c. k. Lwowskiego Pocztamtu nadestaną zostanie.

Ktoby chciał odbierać Gazetę we Lwowie, raczy zaprenumerować w kantorze Gazety Lwowskiej przy ulicy Wyższej Ormiańskiej pod Nrem. 144, w domu Singera.

Prenumerata na Gazetę Lwowską z Rozmaitościami i Dodatkiem wynosi:

1. *We wszystkich c. k. Pocztamtach na prowincyi na półroczu ztr. 11 kr. 12; na kwartał ztr. 5 kr. 36 mon. kon.; w głównym c. k. Pocztamcie Lwowskim na półroczu ztr. 10 kr. 24; na kwartał ztr. 5 kr. 12 mon. kon.; wraz z opieczętowaniem.*

2. *Dla tych pp. Prenumeratorów, którzy chcą odbierać Gazetę we Lwowie, w kantorze Gazety Lwowskiej, wynosi prenumerata na półroczu ztr. 9 1/2 kr. 36, kwartał ztr. 4 kr. 48 mon. kon.*

PP. Prenumeratorom we Lwowie, na ich żądanie, Gazeta będzie do ich pomieszkań odsyłana, jeżeli zapłacą z góry w kantorze Gazety na miesiąc 15 kr., na kwartał 45 kr.; na półroczu ztr. 1 kr. 30 mon. konw.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Portugalija.

Dzienniki portugalskie z 14. listopada zwiastują Komisya, która miała poleczone sobie ułożenie planu do nowego administracyjnego podziału kraju, wygotowała już swoje sprawozdanie. — Podług jej wyrachowania liczba mieszkańców w Portugalii wynosi 3,100,000. — Towarzystwo patrijotyczne za pozwoleniem królowej wzniesie posąg Dom Pedra.

Courier angielski zawiera wiadomości z Lizbony do 22. listopada. Od czasu ostatnich doniesień żadna zmiana nieaszła. Niedostatek pieniędzy najwięcej nabawia kłopotu ministrów.

Wice-hrabia Sa da Bandeira, Passos i Vieira de Castro, każdy z dwoma portfelami, składają dziśniejsze ministeryjum.

Z Lizbony z d. 22. list umieszczony w dzienniku Morning-Herald nadmienia: »Stronniczy Dom Miguela nie są ani w małej liczbie, ani bezsilni, ani też nie zabraknie im na duchu przed-

siębiorczym, skoro przychylna zdarzy się okoliczność; a taką może sprawić Gomez ze swoim 13000 korpusem. — Rozchodzi się wieść, o Dom Miguela który na czele 1500 ludzi zamysła wyładować na brzegi Portugalii, a rząd zdaje się niepowątpiewać o możliwości takiego przedsięwzięcia, albowiem uzbroid 3 korwety, dla przeszkodzenia wyładowaniu. — Sławny dowódzca Gerylasów Remeschido ciągle uwija się po Algarbił z korpusem składającym się podług jednych z 300, podług drugich z 1000 ludzi. — Mieszkańcy wiosek w powzechności dobrze go przyjmują — kontrybucyje tylko tam wybiła, gdzie przybycie jego niemile sprawia wrażenie.«

W Lizbonie rozgłoszono, że książę Terceiry cierpi pomieszanie zmysłów. — Marszałek Saldaño znajdował się w Cintra.

Hiszpanija.

Moniteur z d. 2. grudnia zamieszcza następujące 2 telegraficzne depesze z Bajonny z d. 29. i 30. listopada: 1) Bajonna d. 29. listop. o pół

do 2gięj popołudnia. O oblężeniu Bilbao niema pewnych szczegółów, oprócz tego iż Epartero d. 25. przybył do Portugaletty z 16 batalijonami. Oblężenie d. 26. i 27. trwało nieustannie. — Gubernator z Tudela donosi, iż kupy powstańców, które się oddzieliły od Gomeza, stoją w Terruel i kuło Daroca w Arragonii. Wojsko, które wyruszyło z Madrytu za zjawieniem się ich nad Tagiem, znowu powróciło do stolicy.* 2) Bajonna d. 30. listop. — »List karlistowski donosi, że Epartero d. 27. napadnięty przez Villareala pod Baracaldo (między Bilbao i Portugalettą) ze stratą w żołnierzach i działach odparty został do Portugaletty. — Dnia tegoż karliści zdobyli klasztor Augustianów i dwa domy w Bilbao. — Gomez jest w Sierra de Ronda.*

O pobycie karlistów pod Gomezem w Caceres w Estremadurze list pisany z tego miasta z d. 16. listop. (w dz. Madryckich) zawiera następujące szczegóły: »Gomez przybył tu d. 31. paźd., i zostawał do 3. list. rano. Zamieszanie nie było tak wielkie, jak się obawiano; goście nast poprzestali na wypiciu naszego wina, i pożarciu naszych szynek, wędlin i t. d.; nie jednakowoż nie zburzono. W korpusie Gomeza widziano kilku francuzkich oficerów, między innymi brata margrabi Dreux Brézé. W wielu domach, których właściciele uchodzili za krystynistów »wybiéralic karlistowscy oficerowie summy od 1000 do 1200 realów. Rozumie się, że także i konie nasze, muły i osły poszły z nimi z całym osiodłaniem. Jednakże nie wiele ich zostało, albowiem największa część możniejszych za zbliżeniem się jego uciekła, tak, że tylko nie wiele sług domowników i gmin prosty został, który go przyjął biciem w dawony. Prowincja Caceres zostaje bez *Xefe politico*, a miasto bez *Ayuntamiento*, a to z powodu, iż nikt nie chce objąć tych urzędów, zbożni skompromitowani się przed karlistami, którzy mogą jeszcze powrócić. Naszym gwardyjom narodowym sprzykrzyła się na śmierć ta służba, najwięcej z nich myśli po karlistowsku. I tak zdarzyło się niedawno, iż 1400 tych »mężnych Milicianos przed 300 karlistami uciekło.*

Piszą z Madrytu z d. 23. list.: Niezliczone tłumy uciekających z przeciwnej strony od Alcali i Toledo, przybywają do Madrytu. Dnia wczorajszego goście nęce napchane były wozami, na których kobiety i dzieci uwoziły swój najdroższy dobytek. Wszyscy urzędnicy z okolic ze swoimi kasami, tytoniem, papierem stemplowym, również szukają tu uchronienia. Nawet gwardyści narodowi z zagrożonych obwodów, nie chcąc się narażać na bronienie własnego ogniska, woleli tu rejterować. Nikt jednakże nieumie powiedzieć, gdzie jest nieprzyjaciół i jaka jego siła. Niektórzy zapewnniają, że sam Cabrera

pokazał się z 2 lub 3000 w Bastan, małej wiosce dwie godzin drogi od stolicy. Liczba ta jednakże powiększona jest oczami trwogi. — Sam nawet minister wojny oświadczył wczoraj na za pytanie p. Caballero, że rząd niezna ani nazwiska dowódcy karlistowskiego, ani siły jego oddziału. Tyle tylko zapewnił, że małe, lecz bogate i wolnomyślące miasto Quintanax, leżące z tąd o 17 do 20 godzin dorgi na gościncu do Valencyi, mgżnie bronilo się karlistom, którzy liczną mieli jazdę. — Cała załoga, wyjąwszy niekompletny batalijon gwardyi królewskiej, opuściła nas teraz. — Wczoraj nienadeszła żadna poczta, oprócz z jednej Arragonii. Jenerał Palarea, który odjechał do Grenady, gdzie miał na miejscu Quirogi objąć jeneralne kapitaństwo, musiał nazad powrócić, albowiem karliści zamknęli mu drogę. Słychać że powstańcy pod Estremera przeszli na lewy brzeg Tagu.

Bajonna z d. 26. listopada (z *National*): Niepogody ciągle trwające przeszkadzają pracom oblężniczym. Pokazuje się z karlistowskich raportów, i iż krystyniści wczasy wycieczki zrobionej d. 22. list., ponieśli większą stratę niż ją zadali karlistom. Karliści wysypali bateryje pod samém miastem. Załoga twierdzy pobiera codziennie tylko pół porcy chleba i suchego bobu — lecz zato obficie jest zaopatrzoną winem i wódką. — Rozchodzi się pogłoska, że jenerał Estanon ma objąć dowództwo nad wojskiem obserwacyjnem, na miejscu Epartera, który niebezpiecznie jest chory.

Czytamy w dz. *la Guionne*: Listy z Saragossy pod datą 22. listopada donoszą o pojawieniu się nowej karlistowskiej dywizyi, dość silnej, w okolicach Teruel. — Wiadomość ta rzuciła wielki popłoch między rewolucyjnymi dowódcami w Saragossie, gdzie ludność trzymająca za karlistami z niecierpliwością znosi haniebne i krwawe jarzmo.

List z Meridy, (również w Estemadurze), wskazuje na niekarność wojska Rodila, które się wszelkiego rodzaju swawoli dopuszcza.

Co na Rodila rzuca wielkie podejrzenie, to obejście się jego z pewnym karlistowskim oficerem — było pułkownik Belquez niegdyś przy Zumalacarreju, którego w Madrycie za udział w sprawie powstania wtrącono do więzienia, — Rodil tajemnie wypuścił go, i zrobił oficerem przy swoim sztabie.* (Dotąd nie masz żadnej pewności o ucieczce Rodila do Portugalii.)

Morning-Chronicle daje następujący rys Rodila i kilku innych jenerałów: »Rodil, jest to człowiek słabych zdolności umysłowych, lecz ugrzecznionej salonowości, przystępny i czynny. Powiadają, iż łatwo daje się opanować osobom, którego otaczają, że niema żadnych zasad, że łakomy na pieniądze, że ma porządny dozę poziomej dumy,

a przytém wiele krwi zimnej. Z powierchowności Rodyl dobrze wygląda, postać jego niska, lecz kłępa, żywość w ruchach, rysy żołnierza, cokolwiek zwiędłe, może mieć lat pięćdziesiąt. — Zaczyna tyć, w Nawarze jednak był najmieszniejszą, najpracowitszym oficerem. Jeżeli kładł się spać — to zawsze w bótach. — Jenerał Alaix dawniej był sierżantem, ulubieńcem jest w swojej dywizji, mianowicie zato iż najmniejszą ochędóstwa przestrzega, umywaniem się i wodą pogardza, nosi ogromną czarną brodę i nigdy swego kołpaka, podobnego do grenadyjskiej bermicy nie zdejmuje. Postać jego przedstawia widok okropny; najsilniejszym jest z całego wojska. Co się z nim stało od Villarobledo, rzecz niepojęta. — Narvaez wygląda na żołnierza, mężny, z jowialnym spojrzeniem, czynny, pełen talentu, żądzy sławy, i świadomości we własne zdolności; apetyt ma olbrzymi — męstwa nikt mu zaprzeczyć nie może, a bód się, to jego żywioł. —

Wielka Brytania i Irlandyja.

Morning - Chronicle i *Sun* donoszą: na 31. stycznia znowu parlament zwołano. *Standard* utrzymuje, że to zwołanie odbędzie się już dnia 16go. *Morning - Herald* całkiem co innego pisze, twierdząc, iż parlament rozwiązany zostanie.

Lordowi Melbourne umarł temi dniami syn P. August Lamb.

Pod prezydencyją sławnego pułkownika Leicester Stanhope, w rocznicę polskiej rewolucyi, to jest d. 29. listopada, odbyło się w kawiarni „pod koroną i kotwicą“ zgromadzenie polskich tułaczy, do którego należało wielu radykalistów. Jeden z mowców, rzemieślnik nazwiskiem Vincent, piorunował na arystokrację, znajdującą się między polskimi wychodźcami.

Nakoniec szkockie banki poszły za przykładem Anglii i Irlandyi, i podniosły procent o 5 od sta.

Francyja.

Jenerał Cass, nadzwyczajny ambasador i pełnomocny minister Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej, dnia 1. grudnia rano na prywatnym posłuchaniu wręczył królowi listy wierzysłne.

Eskortą obserwacyjną, dowodzona przez admirała Hugon, oczekiwana jest w Breście.

Książę Polignac dnia 29. listopada z więzienia swego w Ham, w towarzystwie swego syna i porucznika żandarmeryi, który go eskortował do granicy, odjechał do Anglii. — Panu Guernon de Ranville pozwolono kilka godzin zabawić w Paryżu, zanim odjedzie do dóbr swoich Ranville.

Journal de Paris opowiada następującą osobliwość sztuki mechanicznej, za którą wszakże nie

możemy ręczyć: »Na kościele S. Julien-de Mailloc, stała wieża kościelna między nawą a chórem; dwóch majstrów ciesielskich, Nicolle z Courson i Ludwik Lami z Lisieux, przedsięwzięli, całą wieżę, z miejsca gdzie stała, zdjąć i postawić nad drzwiami wchodowymi kościoła. Oległość między jednym a drugim miejscem wynosiła 65 stóp, a wysokość wieży od podstawy aż do wierzchołka 100 stóp. Obelisk ten nowego rodzaju, naam-pród podniesiono na 15 cali w górę, potem posuwano go równolegle od poziomu — i tak majestatyczna wieża przeszła się na nowe miejsce. 25 stóp nad fundamentami kościoła odbyło się to dzieło, do którego nie potrzebowano żadnego rusztowania; tylko boczny mur kościoła, zastępował ligary (*ber*), po którym sunięto wieżę. Dzwonów nie ruszano; co więcej, bito w nie w chwili, gdy to zuchwałe przedsięwzięcie przed oczyma mnóstwa widzów wykonywano. Nakoniec na uwieńczenie dzieła to jeszcze nadmienić wypada, że cała praca nie kosztowała jak 250 fran.

Szwajcaryja.

Rada rządowa w Zurich, na wniosek radcy policyjnego, udzieliła 28 wychodźcom, proszącym o przytułek, pozwolenia na 6-miesięczny pobyt, a jednemu, to jest Polakowi, który do wyprawy sabaudzkiej należał, dała miesięczny czas do wyjazdu z kraju.

Niemcy.

Gazeta Hanowerska z dnia 1. grudnia donosi: Powszechne zgromadzenie Stanów Królestwa nastąpi znowu z początkiem stycznia. — Onegdaj wieczór przy 12 stopniach ciepła, tak okropna zerwała się tu burza, iż najstarsi ludzie nic podobnego nie zapamiętają.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Następujące drogą urzędową z Gdańska z dnia 14. listopada r. b. nadeszły, a nam łaskawie udzielone wiadomości, będące niejako dalszym ciągiem zdania sprawy o obrotach i stosunkach handlowych w Gdańsku, datowanego pod dniem 26. maja r. b. (a które umieściliśmy w Dzienniku urzędowym Gaz. naszej z d. 28. czerwca r. b. n. 75.), będą zapewne wielu czytelnikom naszym nauczającymi i pożądanymi. Udzielając ich przeto w piśmie naszym, dodajemy, iż doniesienia te są dawniejsze od wiadomości z Gdańska, w n. 147. Gaz. n. z dnia 13. grudnia r. b. umieszczonych. Przy zbliżającym się na ten rok zamknięciu żeglugi na Wiśle, dajemy zdanie sprawy z obrotów handlowych w Gdańsku w przeciągu roku bieżącego i z handlu produktami tak rolniczymi jako-

też przemysłowemi z Polski i z Galicyi nadsyłanemi.

Według urzędownie sporządzonych wykazów z d. 1. stycznia r. b. pozostało w zapasie w tutejszych szpichlerzach zbożowych pszenicy 24,046 łasztów

Od dnia 1go stycznia do ostatniego października dostawiono z Rosyi, Polski i Galicyi Wistą, Sanem i Bugiem na przechód (transito) pszenicy	16,430	—
Z Prus przybyło na wywóz za morze	5,340	—
razem	45,816	—

albo licząc łaszt po 28 korcy 1,282,848 korcy.

Z owych 45 816 łasztów wysłano do Anglii, Holandyi i Norwegii 10,806 łasztów.

Tutejsze młyny zmęły na mąkę do wywozu	3,000	—
razem	13,806	—

Przeto z dniem 1. listopada r. b. pozostało jeszcze w szpichlerzach 32,010 łasztów pszenicy. Z tego półowa jest własnością zagranicznych spekulantów, którzy na wiosnę po niskich cenach nakupiwszy pszenicy, tę w tutejszych szpichlerzach zostawili; część drugiej połowy należy do polskich obywateli i kupców, którzy od lat kilku mają tu swoje składy zboża, a z powodu znacznych na utrzymanie tego zboża wyłożonych wydatków, takowe tylko po wysokich cenach sprzedać mogą; natomiast reszta pszenicy, około 9000 łasztów, należy do tutejszych kupców, częścią jako własność, częścią jako towar komisowy.

Zapasy żyta obejmowały w końcu 1835 r: 221 łasz.

W roku bieżącym dowieziono go z Polski, a mianowicie z Galicyi	7,000	—
Z Prus	1,609	—
razem	8,830	—

Z tych wywieziono za granicę 5,300 —

pozostało przeto na składzie z d. 1. list. 3,530 —

żyta, z których dwie trzecie części już jest zakupionych na rachunek zagranicznych kupców, i tylko około 1600 łasztów jest jeszcze do sprzedania.

Siemienia lnianego dostawiono z Polski i Galicyi 1686 łasztów, które natychmiast wyprowadzono morzem do Anglii i Holandyi, tak, iż nic w zapasie nie pozostało.

Z tego acz krótkiego wyszczególnienia to się okazuje, że w handlu zbożem w roku bieżącym znaczny ruch panował, że zapasy zboża, złożonego tu do sprzedania z pierwszej ręki, są nader szczupłe i że przy cokolwiek tylko pomyslnych widokach, ceny zboża o wiele w górę pójść muszą.

Z końcem żeglugi na Wiśle w r. 1835, ostatnie

i średnie gatunki pszenicy, dla braku obstatunków z zagranicy, z trudnością w życie sprzedane być mogły, przez utrzymanie nowych ustaw z bożowych w Holandyi spadły ceny o 10 zfr. i tylko lepsze gatunki jeszcze się dla osobliwości swojej w cenie utrzymywały.

Ceny przeto w styczniu i lutym r. b. spadły tak nisko, jak tego od lat wielu nie doznano, lecz właśnie owato tanność obudziła ducha spekulacyjnego, mianowicie w Anglikach, z których kilku tu przybywszy, powoli znaczną ilość zboża pod tym warunkiem zakupili, że tylko trzecią część ceny kupna gotowizną zapłacili, zaś od pozostałych dwóch trzecich części obowiazali się płacić 6 procentu, a w porękojmi zostawili zboże u swoich komisantów w szpichlerzach. Te więc zakupywania, lubo nie bardzo dla kupców tutejszych korzystne, podniosły wszelako cokolwiek targi zbożowe i mimo znacznych dowozów z Polski, ceny zboża znacznie się polepszyły.

Tymczasem ze Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej nadeszły wiadomości, że pszenica całkiem się tam nie urodziła i że w niektórych obwodach nawet się zasiów nie powrócił, że wreszcie w owych krajach, które niegdyś żywiące od potrzeb produktu swoje do Ameryki południowej wysyłały, nie było znacznych zapasów ani co do pszenicy, ani co do mąki i że duchowi spekulacyjnemu, nawet na ostatnie gatunki zboża, wielkimi otwierało się pole. Do tego przyłączyła się jeszcze i ta uwaga, że pomniejszanie zasięwu zboża, w wielu krajach i obrócenie pól na uprawę roślin olejnych, buraków i t. p., równie jak większa ilość użytej pszenicy do fabrykacji mąki, zmniejszyły znacznie dowóz produktu tego na targi. Przyczem żniwa w roku bieżącym, z powodu częstych deszczów, przepadły wszędzie, a mianowicie w Anglii, otrzy tygodnie później, co sprawiło, że i oziminy później zasiano, które nie bardzo pomysłny plon obiecują, ile, że świeżo zesłe zboże wiele od raptownego zimna i śniegu uciérpiało.

Najnowsze wiadomości z Anglii, pod względem tegorocznych oziemin, tak były niepokojące, że ceny pszenicy poszły tutaj od tygodnia w górę o 50 zł. pr. na łaszcie, a obecnie za łaszt wysokopstrokatę pszenicy płać już 380 zł. pr., to jest korzec po 6 zr. 40 kr. m. k., pod czas gdy jeszcze przed czterma tygodniami łaszt pszenicy za 260 zł. pr. dostać było można. Ceny mąki pszennej na wywóz do krajów zamorskich stopniowo i to od niedawna poszły znowu o 40 procentu w górę; tutejsza produkcja mąki zaledwo wielu obstatunkom wyatarczyć może, przeto nie ma jej wcale w zapasie i dobra opinia o tym artykule coraz się bardziej ustala.

Radzca komercyjonalny Whitt, który w okolicy

tutejszej, a zwłaszcza w swoim wybornym machinami zaopatrzonym zakładzie (w Möwe), sam jeden dotąd był w stanie dostarczać na sposób amerykańskiej przyrządzonej najprzedniejszej długo trwającej mąki, rozszerzył ten tak nader ważny dla Gdańska obręb działalności, zadzierzawiwszy wielki młyn miejski na osmoście kamieni mielący, *) mając zamiar urządzić takowy z machinami na sposób amerykański i użyć do produkowania przeznaczonęj do wywozu mąki. Spodziewa się, że będzie mógł rocznie 90,000 cetnarów mąki dostarczyć, a przedsięwzięcie to, wnioskując po czynności i oględności przedsięwzięcy, do najpiękniejszych upoważnia nadziei, i Gdańsk zajmie wkrótce wysoki stopień po między miejscami, trudniącymi się produkowaniem mąki za pomocą ulepszonych młynów.

Przykład ten w Warszawie także znalazł naśladowanie; bankier Steinkeller wziął w dzierżawę wielki młyn, wystawiony tamże na akcyje r. 1829 i zaopatrzony machiną parową siły 30 koni, a który dotąd nie był w stanie produkować mąki zdanej na wywóz zagraniczny. Kierunek tym zakładem poruczył tutejszemu piekarzowi Krügerowi, do brze obeznanemu ze sposobem produkowania mąki na wzór amerykański.

Co raz bardziej powiększająca się w Prusiech produkcja mąki nasręca myśl tę, że dla Galicyi byłoby nader korzystnie założyć w pobliżności Wisły wielki młyn do mielenia mąki na sposób amerykański. Mąka, która jest suchą i dobrze zapakowaną, i która złożona jest w miejscu, gdzie ani na wilgoć, ani na zbytne gorąco nie jest wystawiona, lat kilka w jednakowym stanie utrzymywać się może i za skład jej bardzo mało się płaci, pod czas gdy utrzymanie zboża na składach, jeżeli z resztą nie jest tak, jak w Rosyi suszone, lecz świeżo do szpicłérza zaypane, licząc do tego tak drogą teraz opłatę za najęcie szpicłérza i tak drogie onegoż szufflowanie, w sześciu latach strawi kapitał na kupno zboża włożony. Przycém i tej jeszcze korzyści dla kraju mimo puszczac nie należy, że tym sposobem zapobiedz można niedostatkowi w czasach nieurodzaju, a z tąd wypływającej ogromnej drożyznie, i tak handlujący zbożem, jakoteż produkujący takowe obywatel robić niém może pewniejsze interesa. (Dokończenie nastąpi.)

O rozeznawaniu dobroci piwa.

(Z *Allgemeine Zeitung*.)

Piwem dobrém i niesfałcowaném nazywają w Bawaryi piwo zrobione a sposobem dawno zna-

nym, z dobrego srodu jęczmiennego i z chmielu; bliższymi częściami składowemi tego piwa są oprócz wody, wyskok (w stanie bezwodnym alkoholem zwany), właściwy ekstrakt i kwas węglowy. Ekstrakt stanowi pożywną część piwa i składa się z gumy słodowej, z cukru słodowego i z goryczy chmielowej. Piwa różnią się bardzo co do ilości zawartego w nich ekstraktu i wyskoku; w Bawaryi dzieli się piwo (prócz dubeltowego, które tylko tu i ówdzie jest robione) głównie na letnie i zimowe, — pierwsze jest cięższe *) od drugiego. — Cenę każdego z nich stanowi prawo, które znowu corocznie stosuje ją do ceny jęczmienia i chmielu. Królewsko-bawarskie rozporządzenie z roku 1811 przepisało piwowarom używać do pewnej ilości piwa, pewnej też ilości srodu i chmielu, a mianowicie na 35 eimerów piwa zimowego, lub 30 eimerów letniego 5 szefli bawarskich srodu suszonego. **) Ale dotąd jeszcze nie rozebrano chemicznie piwa zrobionego według tego przepisu, aby się dowiedzieć, ile też ono zawiera ekstraktu i wyskoku; rozstrzygnięcie, czyli te lub owe piwo zrobione jest według przepisu słodowego, zostawione było dotąd w Bawaryi osobnym urzędnikom, *Bierbeschauer* zwanym. Ale gdyby i tym nie można było odmówić wprawy rozeznawania piwa samym smakiem, nie podobna przypuścić, aby oni byli w stanie poznać, czy piwowar zrobił z jednego szefla srodu 7 eimerów piwa, czyli też 8; urzędnicy ci nie mogą osądzić, jak tylko względną tęgość piwa, ale i w tém można się bardzo łatwo omylić, zwłaszcza gdy się między tęgością a mocą (upajającą) nie zdoła uczynić należytego rozróżnienia, i gdy się już od dawna do pewnego tylko piwa jest przyzwyczajonym. — Gdy tedy niepodobna samym smakiem rozeznac, czyli do piwa tej lub owej tęgości piwowar użył przepisanej od rządu ilości srodu, udać się należy do innych sposobów. Rząd krajowy powinienby przepisać pewne granice co do tęgości piwa, czyli co do ilości zawartej w niém wody. Oznaczyć rozbiorem chemicznym, ile dane piwo zawiera w sobie ekstraktu a ile wyskoku, było to zadanie

*) Tęgiem piwem nazywają często w pospolitem znaczeniu piwo mające pewną moc odurzającą, my zaś ostrzegamy, iż w tym artykule rozumieć będziemy przez tęgość piwa moc jego wynikającą tylko z należnej ilości użytego srodu, od której zarazem i pożywność piwa zależy. Piwo bowiem mniej pożywne, to jest takie, do którego użyto mało srodu, może mieć moc upajającą, ale to przez zaprawienie go substancjami odurzającemi.

Przyp. Red.

**) Stosunek ten srodu do piwa byłby na naszą miarę taki: Na 28 garncy piwa zimowego lub 24 garncy piwa letniego, 21 garncy srodu jęczmiennego suszonego.

Przyp. Red.

*) Oba te młyny są wodne

dotąd przez jedną tylko osobę zręcznie rozwiązano, i to przecie z użyciem kilku dni czasu. Ale w ostatecznych czasach dr. J. K. Fuchs, profesor uniwersytetu w Monachium (znany chlubnie uczonym i technikiem z rozwiązaniem kilku zawiłych zadań), zajął się na rozkaz rządu rozbiorem chemicznym piwa, i użył nowego sposobu daleko przedszego aniżeli zwyczajny, i prowadzącego do wypadków równie pewnych. Bierze on do rozbioru piwa czystą sól kuchenną, im więcej bowiem dana ilość piwa rozpuszcza w sobie tej soli, tém też więcej wody w sobie zawiera. Za pomocą dwóch innych oddzielnych i bardzo prostych sposobów wynajduje on w przeciągu najwięcej dwóch godzin, także ilość ekstraktu, wysokości i kwasu węglowego w piwo zawartych. Do każdego z tych dwóch działań nie potrzebuje więcej jak 1000 granów piwa. (Obszerny tego opis znajduje się w Dinglera politechnicznym dzienniku w poszycie 2gim z miesiąca listop. r. 1836, str. 309 do 324.) — Tę próbę piwa nie wymagającą wcale wielkiej doświadczeniowej zręczności i łatwą do nauczenia się dla tych nawet, którzy wcale chemii nie znają, uazywa Fuchs próbą hallymetryczną, ponieważ ona odbywa się za pomocą soli kuchennej i pewnego narzędzia Hallymetrem zwanego. Taka metoda próbowania, którą łatwo i z pewnością oznaczyć można ilość ekstraktu i kwasu w piwie zawartą, ważna jest bardzo nie tylko dla władz policyjnych, mających czuwać nad tém, aby piwo nie miało granic przepisu rządowego, ale też i dla samychże piwowarów, którzy się swęj czynności rozumnie oddają. I tak piwowar nie tylko że za pomocą tej metody jest w stanie dojść ilości wszystkich części składowych swego piwa razem wziętych, ale też wykryć stosunek kwasu do ekstraktu, z czego zaraz wnosi, czy przez zacier wydobyto ze słodu mniej, lub więcej cukrowych części. Dociec on także może, czy piwo w czasie powolnego robienia ciągle jednostajnie fermentuje, to jest: czy kwasu w stosunku należnym przybywa a ekstraktu ubywa, a następnie czy nie grozi piwu niebezpieczeństwo zepsucia się; nareszcie próbą hallymetryczną daleko pewniej aniżeli sacharometrem oznaczyć może, ile jest ekstraktu w brzezce. Przez to, że się piwowarów nakłoni do wydawania piwa przepisanej tęgości, publiczność będzie dość bezpieczna od sfałszowań, a przynajmniej od takich, które są najszkodliwsze, to jest od narkotycznych. Dodanie bowiem piwu substancji odurzającej, nie ma innego celu, jak tylko oszczędzić słodu, a piwu nie odjąć mocy upajającej; jeżeli zaś próbą hallymetryczną ilość użytego słodu łatwo może być

wykazaną, to już nie będzie dla piwowarów powodu podwyższania mocy piwa innymi upajającymi substancjami; przy należnej bowiem ilości słodu, piwo ma przywoitą moc i nie potrzebuje innych odurzających i zdrowiu szkodliwych substancji. Chmielu zaś nie można nigdy całkiem zastąpić innymi gorzkimi substancjami roślinnymi, żadna bowiem nie potrafi go wyręczyć w własności wyłączenia z brzezki pewnych części, które czynią piwo mętne, i do prędkiego je zepsucia usposabiają. — Ale też nie masz najmniejszej wątpliwości, że piwo niesfałszowane, mocne i dobre miano za podejrzanę, a to dla tego, że nie jednemu, który za nadto w niem za smakował, sprawiło ból głowy, pragnienie, wzburzenie krwi, bezsenność i t. d.; wszystko to było tylko skutkiem naturalnej mocy piwa w nadmiarze użytego. Piwo bawarskie w Monachium wyrabiane i powszechnie za dobre uznane, zawiera według rozbioru Fuchsa na 100 częściach co do wagi:

Wody	90 7/10,
Ekstraktu (to jest cukru słodowego, gumy słodowej i goryczy chmielowej)	6,
Alkoholu	3 2/10,
Kwasu węglowego	1/10,
<hr/>	
100.	

Wiadomości geologiczne.

W okolicy Szarej Dorny na Bnkowinie odkryto nie dawno rudy złote. A zatem kraj ten tak hojnie od natury srebrem, miedzią, żelazem, ołowiem, solą tak kamianną jakoteż warzoną, naftą i odkrytym nie dawno skamieniałym woskiem (*Pissasphalt, Ozokerit*) obdarzony, po między produktami swojemi z królestwa minerałów liczyłby także złoto, ten szlachetny, powszechnie lubiany kruszec. Później więcej o tém doniesiemy.

Do najciekawszych zjawisk we względnie geologicznym w kraju naszym, należy kopalnia węgli ksmiennych nie daleko Żółkwi. Pokład ten jest w ogromnej przestrzeni (?), którego górne warstwy składają się z drzewa żywicznego i węgli. (*Braunkohlen*), pomieszanych z množstwem szczątków przedpotopowej Flory, mianowicie z gatunku trzciny i paproci.

Im głębiej się kopie tém doskonalsze są przemiany węgla. Z... (*Mnemosyna*-)

TEATR POLSKI.

W poniedziałek: *Łukasz z pod Łukowa*, dzieło sceniczne w 3 porach.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Net: 51. Rozmaitości.)